Marta Wowra

Manilius II 150-269 : zodiak w ujęciu Maniliusza

Scripta Classica 8, 89-98

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Marta Wowra
University of Silesia, Katowice

Manilius II 150—269
Zodiak w ujęciu Maniliusza

Abstract: Translating Manilius' *Astronomica* is a goal worthy of pursuing on the field of Polish classical studies. The author, unpopular for his peculiar style and strictly technical jargon, remains rather unknown despite the text being preserved in a very good condition. This attempt to translate the longest description of zodiac in the whole poem into Polish is one of the first, if not first at all, up to date. *Astronomica* as the only original Roman astronomical poem should be carefully investigated, for it handles different views on ancient astronomical traditions, and therefore, enables contemporary recipient to undertake the challenge of understanding the ancient imagination.

Key words: Manilius, Latin astronomy, translation, zodiac

Goethe w 1770 roku krytycznie ocenił poemat Maniliusza, pisząc: „Ich fing des Manilius *Astronomicon* zu lesen an, un musste es bald aus der Hand legen, so sehr dieser Philosopische Dichter sein Werk mit grosen Gedanken verziert, vermag er doch der Unfruchtbarheit seines Sujets nicht abzuhelfen"[1]. Znikoma popularność dzieła Maniliusza zdawałaby się potwierdzać, że jałowość tematu czyni ten poemat nieznośnym w lekturze. Sam autor w pewnym miejscu przyznaje wprost, że niełatwo przychodzi mu zmaganie się z tak niewdzięcznym i w pewnym sensie technicznym tematem. Jakkolwiek nieprzyjazny wydawałby się jednak ich przedmiot, *Astronomica* stanowią monumentalny dokument rzymskiej wiedzy astronomicznej oraz historyczne świadectwo popularności astronomii w okresie wczesnego pryncypatu. Ponadto są one pierwszym dziełem o tematyce astronomicznej niebędącym przekładem z greki, które jednocześnie opiera

[1] J.W. Goethe: *Ephemerides*, 18, 26—32.

się na fundamencie wcześniej powstałych tekstów, korzystając z wypracowanej w nich terminologii.

Czytelnik poematu zmuszony jest obcować z tekstem o nie do końca ustalonym kontekście powstania. Autorstwo przypisywane jest Markowi Maniliuszowi za incipitem pierwszej księgi (według rękopisu madryckiego). Imię autora, znane jedynie ze wzmianki Pliniusza Starszego[2] i znacznie późniejszych testimoniów[3], nie pomaga w nakreśleniu szkicu biograficznego tej postaci. Sam tekst nie zawiera również żadnych odniesień autobiograficznych. Wielokrotne próby odtworzenia sylwetki autora, podejmowane przez licznych badaczy tekstu[4] nie zawierają definitywnych wniosków, nie wychodząc tym samym poza spekulacje oparte na bardzo nielicznych i wątłych przesłankach.

Nieco łatwiejsze do ustalenia jest natomiast oparte na samym tekście datowanie rękopisu. Wzmianki dotyczące panowania Oktawiana Augusta[5] pojawiające się w pierwszej księdze, opis wyjazdu Tyberiusza na Rodos w 6 roku p.n.e.[6] oraz — uznawany za bardzo plastyczny, jakby inspirowany przez świeże jeszcze wspomnienia — opis klęski Warusa w Germanii[7], a również skazanie na śmierć Augusta[8] stanowią w miarę pewne wskazówki historyczne, dzięki którym określić można w przybliżeniu datę powstania utworu. Klęska Rzymian w lesie teutoburskim stanowi ogólnie przyjęty *terminus post quem* powstania poematu Maniliusza. Malvin Bechert natomiast, zinterpretowawszy fragment *Historii naturalnej*, szacuje pojawienie się Maniliusza w Rzymie i powstanie poematu na czasy sullańskie[9], prezentując tym samym pogląd niepodzielany przez innych badaczy. Większość badaczy uznaje bowiem, że czas powstania pierwszej i drugiej księgi utworu należy szacunkowo przyjąć na schyłek panowania Oktawiana Augusta, czwartej i piątej natomiast na początek panowania Tyberiusza[10].

---

[2] *Nat. Hist*. XXXV 199.

[3] Zob. *M.Manili Astronomicon ex edition Bentleiana*. Red. A.J. Valpy. Londini 1828, s. 29—34.

[4] Por. Herrmann, Goold, Housman, Bentley, Scaliger.

[5] Man. *Astr*. I 7—14, 385, 798, 913, 922, 933.

[6] Man. *Astr*. IV 763—766: *Virgine sub casta felix terraque marique est Rhodos, hospitium recturi principia* […] — imiesłów futuryczny może odnosić się relacyjnie zarówno do czasu przed objęciem władzy przez Tyberiusza (a po dokonaniu przygotowań do jej przejęcia), jak i do czasu po tym fakcie (dom gościnny princepsa który będzie rządził lub, zgodnie z tłumaczeniem, Goolda: „abode of him, who **was to rule** the world as emperor"), ostatecznie więc fragment nie może być traktowany jako rozstrzygający.

[7] Man. *Astr*. I 898—903.

[8] Man. *Astr*. IV 934—935: […] *maius et Augusto crescit sub principe caelum* wg. kodeksu Florenckiego, edycji Iacoba i wcześniejszych. Housman, Wagenigen, Goold korygują: *crescet*, tym samym wykluczając oczywiste wskazanie na śmierć princepsa.

[9] M. Bechert: "Prolegomena in M. Manilii Astronomica." *The Classical Review*, vol. 14, nr 6, 1900, s. 296—304.

[10] Należą do nich czołowi badacze tekstu: Jacob, Housman, Goold.

Mimo że twórczość Maniliusza zainteresowała wielu wysokiej klasy uczonych zachodnich, w nauce polskiej nie pojawia się ona zbyt często. W podręcznikach historii literatury fragmenty poświęcone Maniliuszowi są bardzo skromne, pomimo świetnego stanu zachowania tekstu jego dzieła. Jedyne wzmianki dotyczące autora znajdują się w pracach Marka Hermana dotyczących astronomii rzymskiej, a także w pracy *Kaliope i Urania* Radosława Piętki, w której niewielki rozdział zajmują rozważania na temat poematu w perspektywie genologicznej, co zresztą odpowiada tematowi kilkakrotnie bardziej obszernej pracy Katheriny Volk. Stosowane przez Maniliusza nazwy konstelacji nie są przedmiotem żadnej publikacji polskiej. Poemat Maniliusza nie został dotychczas przetłumaczony na język polski.

Zagraniczna literatura przedmiotu zawiera nieco dłuższą listę opracowań. Szczególne ożywienie jeśli chodzi o zainteresowanie poematem, nastąpiło po wydaniu edycji Hausmana (1903—1930), która wywołała liczne dyskusje z dziedziny krytyki tekstu. Podobną reakcję środowiska klasycystów spowodowało ukazanie się edycji Goodla (1977). Wyraźny renesans badań nastąpił współcześnie w kręgach amerykańskich, czego najlepszym dowodem są przełomowe prace Katheriny Volk z wydaną w 2009 roku *Manilius and his intellectual background*. Do najważniejszych pozycji na temat dzieła Maniliusza Katherina Volk zalicza *Les noms Latins d'astres et de constellations* francuskiego badacza Andre le Boeuffle'a z 1977 roku. Bardzo cenny dla autorki jest również *Lexicon Manilianum* Pedra Jose del Real Francia wydany w 1998 oraz *Concordantia in Manilii Astronomica* w edycji Manfreda Wahta z roku 1990.

Podstawą prezentowanego tłumaczenia jest edycja A. Housmana, której poszczególne księgi wydawane były w latach 1903—1930, oraz edycja G.P. Goolda z poprawkami z roku 1997. Edycja I. Wageningena potraktowana została jedynie jako materiał porównawczy, ze względu na błędy i braki spowodowane nieuwzględnieniem kodeksu z Lipska. Jedyny, szkolny komentarz do tekstu napisany przez Wageningena został również wykorzystany w pracy nad przekładem, podobnie jak komentarz do tekstu zamieszczony w edycji Housmana.

Tekst zachował się w całości (poza lakuną w księdze piątej), co sprawia, że stanowi on obszerny materiał do badań nad myślą astronomiczną starożytnych. Uwzględnienie przez autora najważniejszych wcześniejszych prac z tej dziedziny sprawia, że *Astronomica* są dziełem szczególnie interesującym także z punktu widzenia historii astronomii. Dzięki przełomowej pracy młodego Cycerona nad przekładem *Phainomena* Aratosa, będącej *tournant decisif*[11]dla dyskursu astronomicznego, *Astronomica* mogły powstać na dobrej podbudowie językowej i myślowej, wypracowanej przez szerokie grono poprzedników.

[11] A. Le Boeuffle: *Les noms latins d'astres et de constellations*. Paris 1977, s. 3.

Wprawdzie inspiracje astrologiczne znajdują się już u Plauta[12], jednak wyraźne wzmożenie zainteresowania tą tematyką zaobserwować można dopiero u pisarzy schyłku republiki z Markiem Cyceronem na czele, który, patrząc nieprzychylnym okiem na chaldejskie sztuczki w *De divinatione*, jednocześnie potwierdza i zdaje się rozumieć ich masowy wpływ na społeczeństwo[13]. Jego przekład Aratosa, obecnie dostępny we fragmentach, otwiera historię literackich ujęć astrologii w Rzymie. W owym czasie ukazuje się także poemat Kwintusa Cycerona ze znanym zachowanym fragmentem *De duodecim signis*, a również działalność swą prowadzą: Lucjusz Taurutius Firmanus, znany jako ten, który obliczył horoskop Rzymu, a także Publiusz Nigidius Figulus, który wedle Swetoniusza miał być autorem horoskopu Oktawiana oraz częściowo zrekonstruowanego przez F. Bolla dzieła *De sphaera Graecanica et barbarica*.

Popularność tematyki astronomicznej można było natomiast zaobserwować szczególnie w czasach pryncypatu Augusta i Tyberiusza. Wtedy to powstają w dość krótkim czasie dzieła podejmujące zagadnienia astronomiczne: *De astronomia* Hyginusa, *Fasti* Owidiusza i jego niezachowane tłumaczenie Aratosa, *Astronomica* Maniliusza i w końcu *Aratea* Germanika. W dziewiątej księdze *De architectura* Witruwiusza przeczytać możemy wykład na temat nieba. W rozproszeniu u Propercjusza, Horacego, Owidiusza i Wergiliusza znajdujemy ponadto liczne wzmianki dotyczące astronomii. W szczególności *Fasti* Owidiańskie zapewniają nam materiał porównawczy. Punktem odniesienia będzie dla nas również obszerny opis konstelacji zodiakalnych dokonany przez Hyginusa z odniesieniami do autorów greckich, szczególnie Eratostenesa i opisanych przez niego katasteryzmów. Niezachowane *De Astris* Cezara, *Ephemeris navalis* oraz *Disciplinarum libri IX* Warrona z Rete, *Phaenomena* i *Chorographia* Warrona z Ataksu oraz *De Astris* Tuberoza, znane nam tylko z tytułu, dopełniają obrazu obfitości wypracowanej terminologii, jaką dzięki poprzednikom dysponował Maniliusz. Zbieżności w zakresie frazeologii i obrazowania poetyckiego z dziełami Wergiliusza, Horacego, Owidiusza, Katullusa i Tibullusa[14], jak również polemiczny dialog z Lukrecjuszem, znajdowane w różnych miejscach utworu, nie mają bezpośredniego związku z terminologią astronomiczną.

Godzien szczególnej uwagi jest również związek poematu Maniliusza z dziełem Aratosa. Szczegółowa analiza struktury obu tekstów przeprowadzona przez J.H. Abry'ego[15] wykazuje wiele zasadniczych różnic w zakresie koncepcji filozoficznej, obrazowania, a także celu poematu, przy zachowaniu w poemacie *Astro-*

---

[12] Plaut. *Ampfitr*. 273 sqq.

[13] Zob. *Tusc. Disp*. I 95., *De nat. Deor*. II, passim, przekł. Timajosa: *Sen Scypiona*.

[14] Zob. R.B. Steel: "The Astronomica of Manilius." *The American Journal of Philology*, nr 4, 1932, s. 320—343.

[15] Zob. J.H. Abry: "Manilius and Aratus: two Stoic poets of stars." *Leeds International Classical Studies* 6.01.2007. Autor podkreśla potrzebę i brak publikacji ujmującej całościowo porównanie Maniliusza z Aratosem. Sama praca Habry'ego jest jednak wstępem do dalszych badań.

nomica zarysu struktury greckiego tekstu. Abry nazywa *Phainomena* „a kind of subtext inside the *Astronomica*"[16]. Najbardziej wyraźnym odwrotem od koncepcji Aratosa jest postulat zminimalizowania roli czynnika mitologicznego w opisach na rzecz naukowego przedstawienia wizji wszechświata, umożliwiającej zrozumienie najgłębszych mechanizmów jego działania. Nie jest to już ani zbiór wskazań dla żeglarzy i rolników, mających odczytywać na niebie znaki zsyłane przez dobrego Zeusa, ani też „bajki" poprzedników. Wywód Maniliusza ma stanowić naukę o tym, jak poznać zasady losu i odsłonić twarz boga/poznać zasadę świata.

Wybrany przeze mnie do tłumaczenia fragment utworu jest najdłuższym spójnym wywodem na temat charakteru i rodzaju wyobrażeń gwiazdozbiorów zodiakalnych. Współczesne rozgraniczenie między astronomią i astrologią nakazywałoby zaliczyć go raczej do dzieł astronomicznych, jednak łatwo można w nim zauważyć właściwe starożytnym łączenie tematyki, którą dziś zajmuje się fizyka, z inklinacjami „wróżbiarskimi".

Ujmując rzecz ogólnie, zodiak w dziele *Astronomica* wyobrażony jest jako ruchomy, otaczający ziemię w nachyleniu do płaszczyzny równika niebieskiego, kolisty pas, w przybliżeniu spełniający dzisiejszą definicję ekliptyki. Wzdłuż jego płaszczyzny usytuowana jest grupa dwunastu konstelacji. Przez nią przebiegają również widoczne tory ruchu słońca i księżyca oraz planet. Jest dostrzegalnym dla oka ludzkiego gwieździstym pasem, który rozjaśnia swoim gwiezdnym reliefem całe niebo: *nec visus aciemque fugit tantumque notari / mente potest, sicut cernuntur mente priores, / sed nitet ingenti stellatus balteus orbe / insignemque facit lato caelamine mundum*[17].

Konstelacje gwiazd utkwione w pasie zodiaku wyobrażają zwierzęce i ludzkie postacie, znane dobrze w kręgu kultury europejskiej. Wedle aktualnych definicji konstelacja gwiazd to „fragment sfery niebieskiej wyróżniony w celu przybliżonej orientacji na niebie"[18], nieposiadający waloru biologicznego istnienia, przeciwstawiony realnym obiektom kosmicznym, takim jak planety, gwiazdy czy mgławice. Idea konstelacji w poemacie wyłożona jest przez autora bez sceptycyzmu właściwego współczesnemu podejściu. Konstelacje przybierają postać (*forma*) lub stanowią obraz (*imago*) znanych człowiekowi lub dostępnych jego wyobraźni istot. W opisach poszczególnych konstelacji szczególnie wyraźnie zaznaczona jest materialność tychże obrazów, które nie są jedynie konceptualne, ale rzeczywiste, przez co obdarzone cechami i atrybutami ziemskich odpowiedników swoich desygnatów. Nie można wprawdzie dostrzec ich gołym okiem w całej okazałości, ponieważ wymagałoby to ujawnienia się na nieboskłonie większej ilości gwiazd, niż jest to możliwe: *Tu modo corporeis similis ne quaere figuras / omnia ut aequali*

---

[16] Ibidem, s. 13.

[17] Man. *Astr*. I 676—680.

[18] E. Jakus-Borkowa: *Polskie nazewnictwo kosmiczne*. Opole 2004, s. 53.

fulgentia membra colore / deficiat nihil aut vacuum qua lumine cesset. / Non poterit mundus sufferre incendia tanta, / Omnia si plenis ardebunt sidera membris[19]. Pojedyncze gwiazdy jednak, które pojawiając się na niebie tworzą rodzaj „szkicu" do obrazu, ewokują swoje odpowiedniki całkowicie: *linea designat species, et singula signis respondent, media extremis atque infima summis creduntur; satis est si se non omnia celant*[20].

W ten sposób wyszczególnione rzeczy, zwierzęta i ludzie stają się przedmiotem opisu. Pierwotna nominacja miała jednak tutaj decydujące znaczenie. Rzeczywiste podobieństwo wyodrębnionych grup gwiazd do obiektów ziemskich nie jest bowiem w każdym przypadku jednoznaczne, o czym świadczy różnorodność astronimów w różnych tradycjach astronomicznych (lub raczej astronimicznych), np. w geometrycznych gwiazdozbiorach starochińskich, a nawet różnice w obrazowaniu konstelacji w tej samej tradycji, np. gwiazdozbiór Byka opisywany jest jako całe zwierzę lub sama głowa zwierzęcia. Znajomość nazwy gwiazdozbioru jest więc w większości przypadków konieczna, aby go poprawnie zlokalizować i przedstawić. Tym bardziej zyskuje ona na znaczeniu w przypadku prób aplikacji wiedzy astronomicznej w wróżbiarstwie matematycznym, które ma być ukoronowaniem starożytnej nauki o niebie. Nazwa w każdym przypadku implikuje zespół cech pierwotnego desygnatu, a co za tym idzie — cechy konstelacji i charakter jej wpływów na wydarzenia na ziemi i ludzi. Współczesne polskie wyobrażenia astronomiczno-astrologiczne nie zakłócają w większości przypadków rozumienia wyobrażeń antycznych. Jedyną konstelacją, co do nazwy oraz wyobrażenia której współczesna europejska myśl astronomiczna różni się od antycznej, jest konstelacja po polsku zwana gwiazdozbiorem Raka. W poemacie Maniliusza konstelacja ta wyobrażona jest pod postacią kraba, zgodnie z wcześniejszym ujęciem Owidiusza. Wskazuje na to użycie epitetu *litoreus* w opisie gwiazdozbioru. Ponieważ przymiotnik *litoreus* używany był wyłącznie do określenia istot zamieszkujących brzeg morza[21], przyjąć należy, że w poemacie mowa o morskiej odmianie skorupiaka, jaką jest krab. Według Maniliusza jest to zwierzę morskie, mieszkające wśród kamieni: *Neptuno debere genus, scopulosus in undis Cancer*[22]. Maniliusz opisuje też korpus zwierzęcia jako „rozpłaszczony", co uzupełnia wyobrażenie: *Cancer patulam distentus in alvum*[23]. W związku z powyższą analizą, w przekładzie konsekwentnie używa się nazwy „Krab"

---

[19] Man. *Astr.* 458—462.

[20] Man. *Astr.* I 466—468. Fragment zgodnie z koniekturą Campbela, zob. A.Y. Campbel: "Manilius 1. 446—8 and 515—17." *The Classical Quarterly*, vol. 7, 1956, s. 186. Koniektura Campbela jest zgodna z wcześniejszymi uwagami Ellisa: R. Ellis: *Noctes Manilianae*. Oxonii 1892, s. 10. Por: S. Bailey: "Maniliana." *The Classical Quarterly*, vol. 6, 1956, s. 81.

[21] Hasło: "Litoreus." W: *Oxford Latin Dictionary*. Ed. P.G.W. Glare. Oxford 1994; por. L. Ideler: *Untersuchungen uber den Ursprung und die Bedeutung der Sternnamen*. Berlin 1809, s. 159.

[22] Man. *Astr.* II 225.

[23] Man. *Astr.* II 253.

dla konstelacji identyfikowanej w języku polskim jako Rak, uwzględniając wizję nieba opisywaną w poemacie.

W tłumaczonym fragmencie wykłada autor klasyfikację gwiazdozbiorów wedle dziesięciu kryteriów. Są więc znaki męskie, do których zalicza on Barana, Bliźnięta, Lwa, Wagę, Strzelca i Wodnika, oraz żeńskie: Byk, Krab (Rak), Panna, Skorpion, Koziorożec i Ryby. Rozróżnienie płci, jak zaznacza Goold nie opiera się na fizjonomicznym kryterium płci, ale raczej na pitagorejskiej zasadzie płciowego podziału liczb na parzyste-żeńskie oraz nieparzyste-męskie[24]. Maniliusz wymienia również znaki ludzkie, wśród których znajdują się Bliźnięta, Panna i Wodnik, a także zwierzęce: Baran, Byk, Krab (Rak), Lew, Skorpion, Koziorożec i Ryby. Strzelec, opisywany jako centaur, łączy obie natury w jednej postaci. Następne jest kryterium ilościowe. Tutaj autor dzieli znaki na pojedyncze (Baran, Byk, Krab (Rak) i podwójne. Wśród tych ostatnich wymienione są pary (Bliźnięta i Ryby) oraz hybrydy powstałe z połączenia dwóch istot (Koziorożec przedstawiany jako kozło-ryba, a również Strzelec-centaur). Panna w tej klasyfikacji zajmuje miejsce podwójnego znaku, co Maniliusz tłumaczy łączeniem przez ów gwiazdozbiór dwóch różnych pór roku. Kolejne kryterium, które znajdujemy w krótkim passusie II 197—202, opiera się na ustawieniu postaci w pozycji pionowej lub odwróceniu ich do góry nogami, w który to sposób pojawiają się na niebie Byk, Bliźnięta oraz Krab (Rak). Następnie wymienia się znaki dzienne i nocne, które to kryterium prezentuje autor w trzech wersjach zgodnych z różnymi tradycjami, czemu poświęcona jest najdłuższa część tłumaczonego fragmentu. Szóste kryterium to natura znaków: wodna (Wodnik i Koziorożec) lub, w przypadku pozostałych gwiazdozbiorów, lądowa. Wymienia Maniliusz także znaki płodne, do których zalicza Raka (Kraba), Skorpiona i Ryby, ze względu na naturę ziemskich desygnatów, oraz niepłodne, wśród których wymienione są: Panna, Lew i Wodnik. Kryterium właściwym tylko opisowi Maniliusza[25] jest pozycja, jaką przyjmują wyobrażone postacie; tutaj wymienione zostają znaki biegnące, a więc Baran, Lew i Strzelec, stojące (Bliźnięta, Panna i Wodnik), siedzące (Byk, Waga i Koziorożec), a również leżące (Krab (Rak), Skorpion i Ryby). Kolejnym, wymienianym tylko przez Maniliusza, kryterium jest ułomność znaków, ich niepełność lub upośledzenie, stanowiące w poemacie przyczynek do nauki moralnej, którą ludzkość powinna czerpać z nieba w zmaganiu z ludzkimi niedoskonałościami. Ostatnim kryterium jest podział na znaki sezonowe, właściwe każdej z pór roku.

Charakterystyka kształtów gwiazdozbiorów ma jak widać nie tylko znaczenie dla przewidywań, ale również dla opisów astrologicznych odpowiedników znaków. Dopełnia ona obraz pasa zodiakalnego, rządzącego się swoimi własnymi prawami i cechującego się sobie tylko właściwą dynamiką w zwrotnym sprzężeniu z charakterem człowieka i ziemskimi wydarzeniami. Jako taka, Maniliuszowa

---

[24] "Introduction." In: Manilius: *Astronomica*. Ed. G.P. Goold. London 2006, s. xxxviii.

[25] Ibidem, s. xl.

charakterystyka pozwala na wgląd w żywiołowość, z jaką powstawały antyczne wizerunki zodiakalne, właściwą także dzisiejszym astrologicznym koncepcjom nieba.

Manilius *Astronomica*, II 150—269

(150) Najpierw należy w pieśniach przedstawić różnorodną ze względu na płeć naturę gwiazd. Sześć bowiem jest męskich i tyleż samo rodzaju przeciwnego, pod przywództwem Byka; widzisz jak się podnosi, cofając się na tylnych nogach? Układają się na przemian pod względem płci i występują na przemian jeden po drugim wzdłuż okręgu. (155) Zobaczysz też w części ludzkie oblicza, a i zwyczaje ich [od ludzkich — M.W.] nie odbiegają. Część też odwzorowuje temperament bydła lub dzikich zwierząt. Niektóre należy czujnym umysłem oznaczyć jako mające tylko jedną postać, które to we własnych dziedzinach się poruszają.

Teraz skup uwagę na podwójnych; podwojone będą wywierać zdwojone dzięki towarzyszowi wpływy. (160) Wiele wspólnik uzyskuje i przyczyniają się te związki zarówno do zysków, jak i szkód, rozdzielając niepewne losy[26]. Spójrz na dwie pośród gwiazd: Ryby i tyleż Bliźniaków o nagich ciałach. Ich ramiona trwają we wzajemnym uścisku, tamte zaś, odwrócone od siebie różne wybierają drogi. (165) Należy dostrzec, że taka sama ich liczba, różna jednak jest natura. Także spośród par te właśnie płyną, ciesząc się całym bogactwem, nie dziwią się niczemu w sobie obcemu ani nie boleją po żadnej stracie jak niektóre o odciętych kończynach (170) lub ciałach złożonych z różnych członków, jak Koziorożec i Złączony z Koniem, który unosi napięty łuk; on ma część z człowieka, tamten zaś jej nie ma. To rozróżnienie należy także zachować w naszej wysokiej sztuce, zachodzi bowiem różnica, czy podwójne znaki są bliźniacze, czy dwojaki mają kształt. (175) Tak i Erigone zaliczana jest do gwiazd podwójnych, i to nie postać podwójna jest przyczyną; bowiem kończy się lato, a zaczyna jesień pośrodku Panny. Z tej racji podwójne znaki poprzedzają wszystkie tropiczne, jak Barana, Wagę, Kraba i Koziorożca (180), ponieważ zyskują zdwojone siły, łącząc porę z porą. Tak jak Bracia, za którymi Krab postępuje przez gwiazdy; jeden z Bliźniaków powołuje kwitnący czas wiosny, drugi sprowadza wysuszone lato. Obaj jednak są nadzy, bo obaj czują żar (185): ten zanikającej wiosny, tamten zaś nadchodzącego lata. Tak i Strzelec, który Ciebie, Koziorożcu pod sobą przepuszcza, idzie ukształtowany z podwójnego oblicza. (190) Łagodna jesień rości sobie prawo do delikatnych części ciała i ludzkiej materii, zwierzęce członki z tyłu mroźną przyjmują zimę i zmieniają znak odpowiednio do pory roku. Dwie Ryby, które Baran przed sie-

[26] Dosł. „Są silne dzięki niepewnym losom".

bie puszcza, wskazują dwie pory: jedna zimę zamyka, druga rozpoczyna wiosnę. Gdy powracające słońce pędzi przez wodne gwiazdy (195), zbiegają się zimowe ulewy z wiosennymi deszczami. Obydwa źródła wilgoci dzierżą pływające znaki. Do tego sąsiadujące gwiazdy stawiają opór dziewięciu i niebo opanowują niby rozruchy.

Zauważ, jak Byk począwszy od zadu, Bliźnięta od stóp, Rak od pancerza wschodzi (200), podczas gdy reszta w wyprostowanej postawie się pojawia. Nie dziw się zwłoce, gdy słońce przez tyłem zwrócone znaki wznosi letni czas w powolne miesiące. I niech nie ujdzie twej uwadze spostrzeżenie, że są znaki dzienne i nocne oraz wedle właściwej zasady wnioskowanie, że nie w ciemności lub świetle swoje spełniają role (bowiem wspólna nazwa nie dawałaby żadnego rozróżnienia, ponieważ świecą cały czas w ustalonym porządku i to dniom, to nocom towarzyszą), ale niektórym owa matka świata natura (210) przyznała uświęcone części czasu w niezmiennych pozycjach. Bowiem znak Strzelca i dzikiego Lwa i ten, który spogląda na swój grzbiet o złoconym runie, następnie Ryby i Krab i Skorpion o groźnym ciosie albo sąsiadują ze sobą, albo oddzielone są równymi przestrzeniami. (215) Wszystkie one nazywane są dziennymi na podstawie podobnego położenia. Pozostałe, czy to zgodne co do liczby, czy kolejności położenia, rozlokowane w tak wielu miejscach, noszą nazwę nocnych. Niektórzy mówili też, że dzienne pozycje przypadają sześciu, sąsiadującym ze sobą znakom, poczynając od Barana (220), sześć, od Wagi począwszy, uważa się natomiast za nocne. Są tacy, którym odpowiada teoria, że dzienne to te, które wschodzą jako męskie, a żeńska klasa jest zadowolona z bezpiecznych ciemności. W dodatku niektóre mówią ci i bez zbędnych pouczeń, że Neptunowi zawdzięczają pochodzenie; mieszkaniec skał morskich Krab i Ryby cieszące się rozlanym przestworem. A te gwiazdy, które uważa się za ziemny typ, to jest przewodnik stada-Byk, i dumny ze swej władzy nad runonośnym stadem Baran, i pogromca i zguba tych dwóch Lew i Skorpion, na pełnych zarośli równinach, (230) są także znakami podobnymi, o mieszanej naturze. Koziorożec, dwojaki z powodu ogona, Wodnik z powodu fal; są to znaki wodne zmieszane z ziemnymi na równych prawach.

Nie wolno myśli odwracać od najdrobniejszych dociekań (235) i nic na próżno nie zostało stworzone i nie brak w niczym rozumu. Krab jest szczególnie płodny, Skorpion ma przenikliwy cios, lecz Panna jest bezpłodna, sąsiadująca z podobnym do niej Lwem i Wodnik także nie przyjmuje zarodków, a złapane wylewa. (240) Między tymi dwoma typami tkwi Koziorożec o ciele złożonym i Centaur, który rozbłyska w kreteńskim łuku, i zajmujący miejsce pośrodku Baran odlicza w tym samym przedziale zrównującą sezony Wagę, i Bliźnięta i Byka do tej samej grupy zapisuję.

I nie uznawaj, że nie zamieściła w tym żadnego planu Natura Rzeczy, (245) że niektóre znaki są biegnące, jak Lew i Łucznik oraz Baran o skręconych rogach, lub takie, które stojąc prosto, utrzymywane są w równowadze dzięki swym kończynom, jak Panna i Bliźnięta i rozlewający fale Wodnik, lub takie, co zmęczone

siedzą, odzwierciedlając ociężałe umysły; (250) Byk senny po zrzuceniu z karku jarzma, Waga słabnąca pod odsłużonym kręgiem prac i Ty, Koziorożcu, na swych skutych lodem członkach, i te, które leżą: Krab rozdęty na szerokim brzuchu, Skorpion przygniatający ziemię pod płaską piersią, (255) na bok nachylone, zawsze leżące Ryby. Jeśli wszystkie zbadasz wprawną troską, znajdziesz pozbawione [członków] gwiazdy, którym odebrano kończyny. Skorpion zużywa ramiona na Wagę, Byk ugina się kulawy na podkurczonej nodze, oczu Krab nie ma, (260) Centaur ma jedno, drugiego mu brak. W ten sposób świat przynosi naszym [ludzkim — M.W.] przypadkom ulgę wśród gwiazd i uczy przykładem, by, co ześle los, cierpliwie znosić, bo cały porządek rzeczy jest zależny od nieba i nawet same gwiazdy zostały stworzone z kalekimi członkami. (265) Znaki są także w odpowiednich okresach silne; lato od Bliźniąt, jesień od Panny się zaczyna, w Koziorożcu ma początek zima, a wiosna w Rybach. Po trzy znaki są rozpisane na cztery części [roku] i wojnę prowadzą zimowe z letnimi, wiosenne z jesiennymi.